

W 2035 roku będziemy żyli dłużej - mężczyźni średnio ponad 77 lat, natomiast kobiety prawie 83 lata. W Polsce jest już 800 tys. osób starszych wymagających stałej opieki. Według OECD, do 2050 r. koszty opieki nad starszymi wzrosną aż trzykrotnie. - Na zachodzie planowanie późnej starości w domu opieki to zwykła przezorność.

W Polsce planujemy wszystko: macierzyństwo, karierę, zakupy, wakacje, etc. , tylko nie starość. Ten problem zostawiamy dzieciom – mówi Tomasz Wojtczak z programu Opiekaprojekt.pl.

W Polsce niestety nadal króluje stereotyp, że dom opieki to miejsce dla starych, opuszczonych przez dzieci ludzi. W wyniku tego samotni seniorzy wyczekują swoich dzieci, które w obawie przed krytyką otoczenia często kosztem swojego życia opiekują się bliskimi.

- Ojciec, którego stan zdrowia i kondycja nie pozwala na samodzielne funkcjonowanie chce, żebym był przy nim, bo bardzo mnie kocha. I co w takiej sytuacji zrobić? Opiekuję się nim codziennie, wrywając się jedynie do pracy. Jeśli już sobie nie będę dawał rady to oddam go do domu seniora, najlepszego w moim mieście. Jednak mimo to, będzie to dla mnie bardzo trudna decyzja – opowiada 57 letni Wojciech z Katowic, syn 84 latka.

- Moja mama, która ma obecnie 89 lat mówi mi bardzo często „synku, ta starość się Panu Bogu nie udała”. Jej i moje przy okazji szczęście polega na tym, że mieszka z moją siostrą, która – w ten sposób – „poświeciła” dla niej swoje życie – mówi Tomasz Wojtczak, pomysłodawca programu Opiekaprojekt.pl.

Takie sytuacje są obecnie bardzo powszechne i wynikają głównie z głębokich więzi rodzinnych oraz zakorzenionego poczucia odpowiedzialności. Poważnym i coraz bardziej narastającym problemem są powszechne przypadki samotności starych ludzi w blokowiskach oraz domkach jednorodzinnych na peryferiach miast. Jest to efekt coraz powszechniejszej migracji. Pojawia się anonimowość, jako następstwo braku relacji sąsiedzkich cechujących się zamieszkiwaniem w jednym miejscu przez kilka pokoleń. Nie dostrzegamy tych rozproszonych w różnych miejscach ludzkich dramatów, bo rozgrywają się one „po cichu” i najczęściej tak też się rozwiązują.

Senior planuje swoją przyszłość

Jednak coraz większa świadomość zalet, takich jak niezależność, brak osamotnienia i stałej opieki lekarskiej placówek opiekuńczych dla starszych przychodzi do nas z Zachodu.

– Amerykanie, Anglicy i Niemcy w wieku emerytalnym znacznie wcześniej niż w Polsce planują swoją starość. Sami wybierają dom opieki, w którym chcą mieszkać. Swoją decyzję tłumaczą gwarancją opieki medycznej oraz towarzystwem ludzi w podobnym wieku, z którymi wspólnie mogą cieszyć się starością. Domy opieki dla wielu z nich to miejsca, które dają im poczucie niezależności. W ten sposób nie są ciężarem dla bliskich, a to dla nich bardzo ważne – opowiada Elżbieta z Zabrza, która ponad 9 lat pracowała w zagranicznych domach opieki.

Domy starości przyszłości to swoiste sanatoria na stałe, w których sami możemy zaplanować swoją przyszłość, bez wywoływania poczucia winy u swoich dzieci.

- Dom seniora, jaki proponujemy w naszych projektach to „sanatorium” tylko, że istniejące w miejscowości (najlepiej w ścisłym centrum), gdzie obecnie mieszkają jego przyszli pensjonariusze. Chodzi o to, aby pozostać wśród swoich. W obiekcie takim widzimy m.in. do wspólnego korzystania takie pomieszczenia, jak restauracja (jadłodajnia), sala do ćwiczeń fitness, „zimowy ogród”, biblioteka/czytelnia, a także gabinet dla lekarza przyjmującego okresowo pensjonariuszy w ramach kontroli ich stanu zdrowia. Wszystkie pozostałe potrzeby zaspokajane byłyby przez placówki występujące w typowych centrach miast, z miejscami kultu włącznie – mówi Tomasz Wojtczak, inicjator Opiekaprojekt.pl, programu realizującego nowoczesne budownictwo dla osób w podeszłym wieku.

Adresatami programu są ludzie obecnie zbliżający się do 70-tki, a może raczej przyszłe pokolenia zbliżające się do tego wieku. Wiek, w którym pojawiają się odczuwalne problemy zdrowotne, uniemożliwiające komfort korzystania z wyczekanej emerytury. To okres, kiedy seniorzy nie rzadko stają się dla bliskich ciężarem. Zdają sobie sprawę ze swojej zależności od innych osób, za którą idzie narastająca bezradność. Jednocześnie mają silną potrzebę prowadzenia

w związku z tym innego - adekwatnego do wieku - trybu życia w pełnej bliskości z drugim człowiekiem.

Nowe pokolenie seniorów

W znacznie większym stopniu zainteresowanie tego typu rozwiązaniami może nastąpić w okresie, kiedy wiek emerytalny osiągnie pokolenie lat 80-tych i 90-tych ubiegłego wieku, które zupełnie inaczej postrzega rzeczywistość. - Transformacja ostatnich 20 lat zmieniła warunki i sposób życia Polaków. Rodzice i dzieci następnego pokolenia powinny wykazywać się wzajemnie odmiennym podejściem do problemu starości i inaczej przeciwdziałać jej negatywnym skutkom. Uważam, że bardziej dotyczy to rodziców niżli dzieci – mówi Tomasz Wojtczak.

Dodaje, że pokolenie dzisiejszych 50-latków jest bardziej pragmatyczne i mniej roszczeniowe. Zainwestowało we własne dzieci z reguły nie licząc na nic w zamian na starość. Polacy po 50-tce są coraz bardziej świadomi, że problem starości powinni rozwiązywać sami bez pomocy państwa i dzieci. Aby nie łamać im karier, na które razem ciężko pracowali oraz nie stawiać ich przed ciężkimi, często niemożliwymi do spełnienia życiowymi wyborami. Często też z niewiary, że państwo w tej sprawie w czymkolwiek może im pomóc.

Biuro Prasowe Opiekaprojekt.pl